

Małgocha – Piotr Bukartyk

Małgocha opuściła dom
Nie zauważył tego nikt
Bo w kuchni zostawiony list
Ze stołu spadł
Przez wiatr
W tym liście było no to pa
Co złego to nie ja
Tak będzie lżej
O gębę
Do karmienia
Mniej
Niektórzy chyba rodzą się przegrani
Dlatego nigdzie miejsca nie ma dla nich
Choć może gdyby byli tacy sami jak wy
Nie schodziliby
Na psy
I co I co I co
Co teraz będzie
Z nią
I co I co I co
Co teraz będzie
Z nią
Tu biuro ludzi zagubionych
Na wszystkie cztery świata strony
Ogłasza się
Szukajcie jej
Bo czasu mniej I mniej I mniej
I jeśli nie odnajdzie się
To samo co I z nią
Stanie się z tobą mną
I z całym światem
Popieprzonym
Gdzie tylu ludzi rodzi się przegranych
Dlatego nigdzie miejsca nie ma dla nich
Choć może gdyby byli tacy sami jak wy
Nie schodziliby

Na psy
Niektórzy chyba rodzą się przegrani
Dlatego nigdzie miejsca nie ma dla nich
Choć może gdyby byli tacy sami jak wy
Nie schodziliby

Na psy
Niektórzy chyba rodzą się przegrani
Dlatego nigdzie miejsca nie ma dla nich
Choć może gdyby byli tacy sami jak wy
Nie schodziliby

Na psy



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych